

Janusz Policha

***Stosunek głównych partii politycznych do integracji Polski
z Wspólnotami Europejskimi i NATO w latach 1991-93***

Dla polskiej polityki zagranicznej w latach 1991-93 istotne znaczenie miały koncepcje polityki zagranicznej oraz stanowiska partii reprezentowanych w parlamencie. Jako organ władzy ustawodawczej jest on uprawniony do regulowania szeroko rozumianych stosunków z zagranicą i spraw bezpieczeństwa, bierze też udział w kształtowaniu polityki zagranicznej kraju. Wynika to z usytuowania parlamentu w systemie władzy państwowej w Polsce.

Po wyborach w październiku 1991 r. w parlamencie zasiedli posłowie i senatorowie zorganizowani w 17 klubach. W następnym roku zmienił się układ polityczny, w końcu 1992r. w parlamencie działało 11 klubów i 5 kół poselskich. Największym klubem był Sojusz Lewicy Demokratycznej, drugim co do wielkości Klub Parlamentarny Unia Demokratyczna, trzecim Polski Program Liberalny. Następne miejsca zajmowały kluby Polskiego Stronnictwa Ludowego, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Porozumienia Centrum, Konfederacji Polski Niepodległej, Porozumienia Ludowego i Konwencji Polskiej /powstałej m.in. z posłów Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego/.

Rozdrobnienie polityczne i skłócenie niektórych ugrupowań osłabiało zdolność parlamentu do działania i utrudniało Sejmowi wykonywanie przyznanych mu przez konstytucję uprawnień w zakresie kształtowania polityki zagranicznej. W efekcie ograniczało udział w programowaniu i kontroli jej wykonania. Słabość Sejmu powodowała, że odgrywał on zbyt małą rolę w kształtowaniu ponadpartyjnego consensusu, tworzącego polityczne zaplecze dla aktywności państwa w stosunkach z zagranicą.

Wiele partii zaabsorbowanych było własnymi problemami organizacyjnymi. W swych programach koncentrowały się one głównie na wewnętrznych problemach państwa, na politycznych, społecznych i ekonomicznych aspektach transformacji ustrojowej. Sprawom polityki zagranicznej poświęcały natomiast znacznie mniej uwagi.

Charakterystyczna dla polskich partii słabość programowa dawała o sobie znać zwłaszcza w sprawach międzynarodowych. Programy partyjne niejednokrotnie nie nadążały za zmianami w otaczającym Polskę świecie. Było w nich wiele sformułowań ogólnych, a politycy nie zawsze potrafili nadać im konkretny wymiar, często poprzestając na sformułowaniach ogólniejszych, łatwiej trafiających do potencjalnej klienteli wyborczej.

Dla funkcjonowania państwa na arenie międzynarodowej istotne znaczenie miały koncepcje polityki zagranicznej oraz stanowiska w konkretnych sprawach tych partii reprezentowanych w parlamencie.

W latach 1991-93 stosunek partii politycznych do polityki zagranicznej państwa kształtował się pod wpływem dwóch przeciwstawnych tendencji:

a/ skłonności do współdziałania, wynikającej ze zbieżności programowej wielu partii odnośnie do strategicznych celów państwa w stosunkach z zagranicą, głównie w takich sprawach, jak integracja gospodarcza z Zachodem i przynależność do NATO,

b/ taktyki niektórych ugrupowań destabilizującej życie polityczne w Polsce.

Podstawę współdziałania tworzył ponadpartyjny consensus dotyczący priorytetów polityki zagranicznej państwa, do których należały:

a/ ugruntowanie europejskiej orientacji Polski przez stopniowe włączanie jej do struktur wspólnotowych oraz sieci współzależności północnoatlantyckich,

b/ współtworzenie nowego ładu europejskiego, opartego na współpracy instytucji międzynarodowych, oraz współtworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa,

c/ utrwalanie i rozwój jak najlepszych stosunków z sąsiadami,

d/ umocnienie i pogłębianie nowych powiązań regionalnych w naszej części Europy,

e/ rozwój dwustronnej współpracy we wszystkich dziedzinach z państwami Europy Zachodniej i Ameryki Północnej.

Consensus ten nie został sformalizowany, ale o jego istnieniu świadczył przebieg procesu ratyfikacji przez Sejm w 1991 r. polsko-niemieckiego „Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”, polsko-amerykańskiego „Traktatu o stosunkach handlowych i gospodarczych” oraz „Układu o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi” w lipcu 1992 r. Ogólnej zgodności co do priorytetów w stosunkach z zagranicą towarzyszyły jednak znaczne różnice poglądów między poszczególnymi ugrupowaniami na temat sposobów osiągnięcia celów strategicznych, etapów ich realizacji oraz rozbieżności w ocenie znaczenia niektórych zagadnień.

Większość ugrupowań parlamentarnych, których poglądy mieściły się w obrębie szeroko rozumianego consensusu, można podzielić na dwie orientacje. Jedną stanowiły partie otwarte na integrację z Zachodem, zainteresowane zbliżeniem do NATO i udziałem Polski w budowie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Stanowiska programowe tych partii w sprawach międzynarodowych były pod wieloma względami zbieżne z priorytetami polskiej polityki zagranicznej.

Druga orientacja, której czołowym reprezentantem było Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, traktowała ponadpartyjny consensus jako przejaw kompromisu politycznego. Była nastawiona nieufnie wobec Zachodu, obawiając się, że integracja z nim zagrozi polskiej tożsamości narodowej.

Zaplecze polityczne dla polityki zagranicznej państwa tworzyła przede wszystkim Unia Demokratyczna, nawet wtedy, gdy w pierwszej połowie 1992 r., za rządów Jana Olszewskiego była w opozycji, oraz kluby Polskiego Programu Liberalnego i Konwencji Polskiej. Niektórzy uczestnicy koalicji rządowych, jak Porozumienie Ludowe w gabinecie Olszewskiego i Suchockiej oraz Porozumienie Centrum w rządzie Olszewskiego, udzielali jedynie ograniczonego poparcia działaniom resortu spraw zagranicznych. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, ważny filar koalicji rządowych, z dystansem podchodziło do polityki zagranicznej kolejnych rządów. Liderzy ZChN podkreślali odrębność swej koncepcji polityki zagranicznej zaznaczając granice kompromisu politycznego możliwego do zaakceptowania przez to ugrupowanie.

Spośród partii opozycyjnych do ugrupowań akceptujących szeroko rozumiany consensus w sprawach polityki zagranicznej można zaliczyć Polskie Stronnictwo Ludowe, Unię Pracy oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej. Poparcia polityce zagranicznej obu rządów udzielało także koło Mniejszości Niemieckiej.

Consensus nie wykluczał znacznych różnic poglądów na konkretne kwestie w stosunkach Polski z zagranicą. Różnice te stawały się źródłem lub katalizatorem napięć politycznych, zwłaszcza, gdy wyzwały emocje i zbiegały się w czasie z kryzysem ustrojowym, jak w czerwcu 1992 r. W ówczesnych rozgrywkach politycznych obok spraw wewnętrznych, jaknp. problem lustracji, wykorzystywano także różne aspekty stosunków z zagranicą. Niestabilność sceny politycznej oddziaływała negatywnie na trwałość consensusu w sprawach polityki zagranicznej.

Walka polityczna, w której zarzutom wobec osób zajmujących najwyższe stanowiska w państwie towarzyszyły oskarżenia pod adresem rządu o prorosyjskość bądź wysługiwanie się międzynarodowym instytucjom finansowym, pogłębiała zamęt na scenie politycznej. Tym bardziej, że z takimi zarzutami występowały również ugrupowania /Porozumienie Centrum, Ruch dla Rzeczypospolitej, Ruch III Rzeczypospolitej/, których postulaty programowe były pod wieloma względami zbieżne z polityką zagraniczną kolejnych rządów.

Partią parlamentarną znajdującą się poza ramami consensusu dotyczącego polityki zagranicznej była Konfederacja Polski Niepodległej nawiązująca w polityce zagranicznej do tradycji nurtu politycznego, któremu w II RP przewodził Józef Piłsudski.

Podstawowy dylemat, który musiały rozstrzygnąć partie i ugrupowania polityczne w 1992 r. dotyczył stosunku Polski do integracji europejskiej. Sejmowe debaty nad ratyfikacją „Układu o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi” w maju i w lipcu 1992 r. zmuszały do odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, w tym między innymi:

a/ czy Polska powinna ubiegać się o członkostwo we Wspólnotach Europejskich?

b/ jaki wpływ na sytuację polskiego rolnictwa i przemysłu będzie miało wejście w życie układu stowarzyszeniowego?

c/ czy stowarzyszenie z WE i ewentualne członkostwo we Wspólnotach nie uszczupli polskiej suwerenności i nie zagrazi tożsamości narodowej Polaków?

Większość ugrupowań politycznych była przekonana, że integracja Polski ze Wspólnotami Europejskimi jest koniecznością i wyzwaniem, z którym naszemu krajowi przyszło się zmierzyć. Za bardzo ważne uważano powszechnie osiągnięcie przez polski przemysł i rolnictwo zdolności konkurencyjności z ich zachodnioeuropejskimi odpowiednikami oraz większego dostępu do rynku krajów Wspólnoty. Zgadząc się co do konieczności włączenia naszego kraju do procesów integracyjnych w Europie, poszczególne partie prezentowały różne poglądy na temat tempa procesów integracyjnych i jego konsekwencji dla społeczeństwa polskiego.

Za aktywnym udziałem Polski w procesie integracji konsekwentnie opowiadała się Unia Demokratyczna, ponieważ ze Wspólnotami Europejskimi i NATO partia ta wiązała nadzieje na przyspieszenie rozwoju Polski i zapewnienie jej bezpieczeństwa. Według polityków Unii, podpisany przez Polskę Układ o stowarzyszeniu z WE stanowił logiczną konsekwencję uznania, że naszym wyborem jest przynależność do świata demokracji, pokoju i postępu gospodarczego. Podpisanie Układu Europejskiego Unia traktowała jako osiągnięcie pewnego etapu, mającego przygotować nas do pełnego członkostwa we Wspólnotach. Układ dawał podstawy do nowego urządzenia naszych stosunków gospodarczych z Zachodnią Europą i równocześnie stanowił mechanizm dostosowujący nas do wymogów wolnego rynku i wolnej konkurencji. Równocześnie domagano się od zachodnich partnerów umożliwienia stopniowego dochodzenia do kryteriów obowiązujących we Wspólnotach.

Jednoznacznymi zwolennikami integracji Polski z Europą byli też liberałowie. Dla KL-D pierwszym celem była pełna polityczna i gospodarcza integracja z Zachodem, ponieważ tam powstały stabilne systemy szanujące prawa człowieka. Liberałowie opowiedzieli się za przyspieszeniem integracji Polski ze strukturami europejskimi i proponowali, aby niezwłocznie po dokonaniu ratyfikacji Układu stowarzyszeniowego Polska wystąpiła o pełne członkostwo we Wspólnotach Europejskich.

Zwracali także uwagę, że realizacja układu stowarzyszeniowego pozwoli na zaspokojenie aspiracji polskiego społeczeństwa, włączy Polskę w struktury bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej oraz umożliwi wykorzystanie położenia geopolitycznego Polski, jako pomostu między krajami EWG a państwami, które chcą ze Wspólnotami współpracować.

O podejściu ugrupowań ludowych do integracji Polski z Europą zdecydowały interesy ich elektoratu, obawiającego się konkurencji zachodnioeuropejskiego rolnictwa. Ludowcy także uważali, że nie istnieje dylemat za czy przeciw integracji z EWG, ponieważ integracja jest koniecznością. Jednak według nich Polska powinna położyć większy nacisk na ochronę swych interesów gospodarczych. W programie Polskiego Stronnictwa Ludowego znalazł się postulat renegotjacji niektórych niekorzystnych dla strony polskiej ustaleń układu o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi w celu tworzenia warunków dla zasadniczego udziału Polaków w międzynarodowym obrocie towarów, zwłaszcza dla zwiększenia eksportu towarów rolno-spożywczych.

Porozumienie Ludowe kładło nacisk na konieczność wykorzystania okresu przygotowawczego, w którym Polska, zamiast otwarcia swojego rynku na produkty z państw EWG, powinna stworzyć system jego ochrony. Jako członek koalicji rządowych PL usilnie zabiegało o realizację tych postulatów. Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie również opowiadało się za wyważoną ochroną rynku wewnętrznego. Wskazywało, że nadmierny import może doprowadzić do załamania produkcji, natomiast kontrolowany stymuluje konkurencję i przyczynia się do poprawy jakości rodzimych wyrobów.

Ugrupowania opozycyjne o orientacji lewicowej, takie jak Sojusz Lewicy Demokratycznej i Unia Pracy, opowiadały się za udziałem Polski w procesach integracyjnych w Europie. SLD upatrywał w nich szansę rozwoju Polski, długofalowego bezpieczeństwa kraju oraz dostosowania polskiej gospodarki do europejskiego poziomu.

Ugrupowania centroprawicowe natomiast wносиły pewne zastrzeżenia do sposobu realizacji procesów integracyjnych. Zdecydowanemu poparciu dla stowarzyszenia Polski ze Wspólnotami i żądaniu aktywizacji polskiej polityki zagranicznej w tym kierunku towarzyszyła troska, by nie dokonywały się one kosztem polskiej tożsamości narodowej. Domagano się uwzględnienia odrębności polskiej kultury oraz takich wartości, jak niepodległość i godność narodowa. Politycy centroprawicowi postulowali, aby proces integracji naszego kraju z Europą łączył się z utrzymaniem przez Polskę chrześcijańskiej orientacji i tradycyjnych atrybutów suwerenności.

Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe obawiało się niekorzystnego wpływu procesów integracyjnych na polską tożsamość narodową. Większość jego parlamentarnej reprezentacji była przeciwna ratyfikacji Układu stowarzyszeniowego ze Wspólnotami Europejskimi. W swej deklaracji programowej ZChN opowiadał się za udziałem Polski w procesie integracji Europy rozumianej jako Wspólnota Ojczyzn. Politykom tego ugrupowania zależało przede wszystkim na tym, by integracji polegającej na przezwycięzeniu barier gospodarczych nie towarzyszyło jakiegokolwiek ograniczenie niepodległości i suwerenności narodowej. Obawiano się, że realizowany w Europie Zachodniej model integracji prowadzi do ukształtowania ponadnarodowej, scentralizowanej Europy, a włączenie się Polski spowoduje narzucenie naszemu krajowi ideologii liberalnej i utratę chrześcijańsko-narodowej tożsamości. Uważali, że konsekwencją stowarzyszenia ze WE będzie ograniczenie suwerenności Polski w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i prawnej. Dlatego domagali się, by Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz uznanie kompetencji Trybunału Praw Człowieka Polska ratyfikowała z zastrzeżeniem ograniczającym ingerencję międzynarodowych instytucji w polskie prawo.

Również Konfederacja Polski Niepodległej była przeciwna ratyfikacji Układu o stowarzyszeniu ze WE, ponieważ obawiała się, że realizacja tego Układu zagrozi pozycji Polski w Europie. Argumentowano, że Układ stwarza niebezpieczeństwo nie tylko dla suwerenności państwowej, ale także dla tożsamości narodowej, a jego ratyfikacja zmusi Polskę do podporządkowania się prawu i instytucjom Wspólnot. Lider KPN Leszek Moczulski podkreślał, że nie jest przeciwnikiem integracji europejskiej, ale sformułował alternatywne podejście do idei jednoczenia się Polski z Europą. Zamiast stowarzyszenia Polski ze Wspólnotami zaproponował utworzenie pod przywództwem Polski i Ukrainy wspólnoty Międzymorza, skupiającej kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Zdaniem Moczulskiego, każdy z tych krajów jest zbyt słaby, aby być partnerem potężnej gospodarki zachodnioeuropejskiej czy partnerem politycznym nadal potężnej Rosji. Natomiast połączone wspólną wolą działania kraje te stanowią olbrzymi rynek konsumpcyjny oraz dysponują ogromnym potencjałem gospodarczym, surowcowym i intelektualnym. Lider KPN proponował zbudowanie wspólnego rynku Międzymorza oraz stworzenie zintegrowanego systemu współpracy politycznej, prawnopaństwowej oraz w dziedzinie wzajemnego bezpieczeństwa. Z integracją krajów Międzymorza Moczulski wiązał nadzieje na takie przyspieszenie ich rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego, które w przyszłości umożliwi im przystąpienie do integracji z Europą Zachodnią na warunkach partnerskich.

Czołowe partie polityczne i ich parlamentarne reprezentacje, między innymi Unia Demokratyczna, Polski Program Liberalny, Konwencja Polska oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, były zgodne w przekonaniu, że Pakt Północnoatlantycki jest gwarantem bezpieczeństwa w Europie, a obecność wojsk amerykańskich na naszym kontynencie jest czynnikiem stabilizującym. W konsekwencji uznawano, że najskuteczniejszym sposobem zapewnienia Polsce bezpieczeństwa jest stopniowe zbliżanie Polski do NATO uwięzione członkostwem w tej organizacji.

Na stosunku niektórych ugrupowań do polityki państwa w sprawach bezpieczeństwa zaciążyła taktyka polityczna, w której doraźne cele zdawały się odgrywać większą rolę niż zbieżność poglądów na temat strategicznych celów państwa. Taka postawa zaważyła na stanowisku części ugrupowań centroprawicowych, które określając się jako opcja proatlantycka ostro krytykowały rządy za opieszałość w staraniach o członkostwo w NATO. Intensyfikacji starań o przyjęcie do NATO domagał się prezes Porozumienia Centrum Jarosław Kaczyński dowodząc, że w niebezpiecznej sytuacji, np. w razie konfliktu na Wschodzie, system bezpieczeństwa KBWE nie zapewni Polsce ochrony. Lider Ruchu III Rzeczypospolitej Jan Parys, zwolennik szybkiego zbliżenia do NATO i minister obrony w rządzie Olszewskiego, zarzucał swym następcom odchodzenie od opcji prozachodniej.

Niektóre ugrupowania z rezerwą odnosiły się do planów związanych z NATO. Sojusz Lewicy Demokratycznej wiązał nadzieje na zapewnienie Polsce bezpieczeństwa raczej z systemem KBWE niż z NATO. Liderzy tego ugrupowania twierdzili, że NATO jest tworem historycznym, którego czas minął, i w związku z tym musi ulec daleko idącym przeobrażeniom. Proponowali, aby Polska wystąpiła z inicjatywą stworzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa, będącego wynikiem rozwoju KBWE.

Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, silnie akcentujące problem suwerenności państwa w swej deklaracji programowej stwierdzało, że wobec ciągle nieustabilizowanej sytuacji międzynarodowej w Europie Środkowej i Wschodniej konieczne jest utrzymywanie silnej armii narodowej, zdolnej do obrony suwerenności Polski. Z dystansem podchodziło do starań o zbliżenie Polski do NATO, zwracając uwagę na wstrzemięźliwy stosunek Paktu do polskich zabiegów. ZChN z zainteresowaniem przyjął prezydencką koncepcję NATO-bis.

KPN natomiast upatrywała gwarancji bezpiecznego rozwoju państwa w przywróceniu wojska społeczeństwu, rekonstrukcji sił zbrojnych i stworzeniu nowej doktryny obronnej oraz we współpracy państw europejskich, zwłaszcza krajów Międzymorza w celu tworzenia zjednoczonego systemu bezpieczeństwa wzajemnego, służącego stabilizacji Europy Środkowej i wypracowaniu nowej równowagi militarnej kontynentu.

W sprawach polityki zagranicznej wśród partii i ugrupowań politycznych zarysowały się dwie orientacje, różniące się przede wszystkim stosunkiem do Zachodu i poglądami na rolę wartości narodowych i chrześcijańskich w polityce państwa. Problem ten jest obecny także, w poglądach partii dominujących obecnie na polskiej scenie politycznej. W latach 1991-93 przewagę miała orientacja otwarta na integrację z Zachodem, zainteresowana zbliżeniem do NATO. Wśród partii reprezentujących tę orientację najsilniejszą pozycję miała Unia Demokratyczna, jej koncepcje miały największy wpływ na politykę zagraniczną.

Partie prawicowe i centroprawicowe były zaniepokojone bardziej losami polskiej tożsamości narodowej podczas procesu stowarzyszeniowego niż sprawami gospodarczymi. Środowiska o orientacji chrześcijańsko-narodowej odrzucały aktualną koncepcję integracji i deklarowały się jako zwolennicy integracji rozumianej jako wspólnota ojczyzn.

W sprawach bezpieczeństwa ponadpartyjny consensus wiążący bezpieczeństwo Polski ze zbliżeniem do NATO był stosunkowo ograniczony. Nie obejmował on kilku liczących się ugrupowań, które sceptycznie odnosiły się do tych planów. Osłabiała go także taktyka niektórych partii zainteresowanych członkostwem Polski w NATO i jednocześnie dyskredytujących starania rządów o zacieśnienie związków z tym sojuszem.

Tę orientację realizował również prezydent Lech Wałęsa, nie dysponujący własnym zapleczem politycznym, ale starający się aktywizować polską dyplomację i nadawać większą dynamikę jej działaniom. Jego najgłośniejszą inicjatywą była idea utworzenia NATO-bis. Generalnie działalność prezydenta w sferze stosunków z zagranicą mieściła się w ramach ponad partyjnego consensusu i wspierała aktywność innych instytucji realizujących politykę zagraniczną.

Literatura:

1. Flaga A.: *Alternatywa dla Unii Europejskiej*, Nasz Dziennik, 2003-06-04.
2. Kupiecki R., Szczepanik K.: *Polityka zagraniczna Polski 1948-1994*, Warszawa 1995.
3. Kuźniar R.: *Polska polityka zagraniczna w 1992 r.*, „Rocznik polskiej polityki zagranicznej 1992”.
4. Stachura J.: *Partie polityczne a polska polityka zagraniczna*, „Rocznik polskiej polityki zagranicznej 1992”.
5. Wizimirska B.: *Sejm I kadencji i Senat II kadencji*, „Rocznik polskiej polityki zagranicznej 1992”.
6. *Polityka zagraniczna i wewnętrzna państwa w procesie integracji europejskiej*, red. Halizak E., Bydgoszcz 2004.